

**Waldemar Chrostowski,**  
***Przymierze z Bogiem. Obrazy Kościoła w Piśmie Świętym,***  
**Wydawnictwo „Biały Kruk”, Kraków 2023, ss. 200**

W 2023 r. w Kielcach, nakładem Wydawnictwa „Biały Kruk”, ukazała się książka ks. prof. Waldemara Chrostowskiego: *Przymierze z Bogiem. Obrazy Kościoła w Piśmie Świętym*. Jej korpus stanowi osiem rozdziałów: *Owczarnia i Pasterz* (s. 15–48), *Winnica oraz krzew winny i latorośle* (s. 49–90), *Boża budowla* (s. 91–116), *Oblubienica Chrystusa* (s. 117–134), *Arka Pana* (s. 135–148), *Świątynia duchowa* (s. 149–164), *Miasto Boże* (s. 165–180) i *Uprawna Boża rola* (s. 181–194). Warto wspomnieć, że poprzedza ją *Wprowadzenie: Wiara zobowiązuje do mężnego jej wyznawania* (s. 8–14), kończy zaś – *Indeks osób* (s. 195–197).

Ponieważ autorem książki jest „ikona” polskiej biblistyki – ks. prof. Waldemar Chrostowski – niniejsza recenzja (= prezentacja) zostanie napisana w duchu szacunku dla Mistrza i ograniczy się jedynie do zagadnień literackich i teologicznych.

Gdy chodzi o kwestie literackie, to recenzowana (= prezentowana) książka została napisana niezwykle rzetelnie, z pieczołowitością o każdy szczegół. Została napisana językiem naukowym, ale bardzo komunikatywnym; konkretnym, ale niezwykle obrazowym. Warto wspomnieć, że wszystkie zachodzące w niej wywody są bardzo jasne i klarowne, zawsze wieńczone trafnymi puentami. Wypada również dodać, że biblista zamieścił w niej liczne reprodukcje obrazów znanych malarzy, np. *Chrystus w Ogrójcu* El Greca z 1590 r. czy *Jeremiasz oplakujący zburzenie Jerozolimy* Rembrandta z 1630 r. oraz wiele zdjęć, m.in. panoramy Jeziora Galilejskiego i Pustyni Judzkiej. Koniecznie należy podkreślić, że fotografie te bardzo mocno korespondują z prezentowanymi treściami i ułatwiają ich zrozumienie.

Jeśli zaś chodzi o kwestie teologiczne, to recenzowana (= prezentowana) publikacja stanowi doskonałą lekturę pomocniczą do wykładów z eklezjologii biblijnej. Niezbędnie należy podkreślić, że autor przytoczył w niej m.in. ważne słowa dwóch wybitnych chrześcijan młodego Kościoła: Hermasa (*Visiones pastoris*; II w.) i Justyna Męczennika (*Apologiae*; II w.), że *świat powstał ze względu na Kościół*. Wspomnił przy tym, że na sposób zapowiedzi Kościół istniał już w czasach Starego Testamentu, sukcesywnie zaś powstawał w epoce Nowego Testamentu. Nadto dodał, że istnienie Kościoła jest naturalną konsekwencją zawartego przymierza między Bogiem a ludźmi. Warto przypomnieć, że rzeczownik przymierze (hebr. **בְּרִית** – *berith*; grec. **διαθήκη** – *diatheke*) oznacza „układ”, „pakt” i „sojusz”. Warto również

wspomnieć, że w starożytności zawierano zarówno przymierza horyzontalne, jak i wertykalne. Przymierza horyzontalne zawierali równi sobie kontrahenci. Takie przymierze zawarł np. Abraham z Abimelekiem (Rdz 21, 22–34). Przymierza zaś wertykalne zawierane były między nierównymi sobie podmiotami na sposób hegemonia z wasalem. Hegemon więc w tym przymierzu dyktował warunki, wasal natomiast podporządkowywał się im. Oczywiście Bóg zawierał ze swoim ludem – pojedynczymi osobami bądź całym narodem – jedynie przymierza wertykalne. W *Corpus Biblicum* wspomina się m.in. o dwóch indywidualnych przymierzach Jahwe z Abrahamem (pierwsze: Rdz 15, 1–21; drugie: Rdz 17, 1–27) i o Jego przymierzu z całym Izraelem (Wj 24, 1–11). W każdym z tych przymierzy Bóg obiecywał błogosławieństwo swojemu „wasalowi” i domagał się od niego posłuszeństwa. Od Kościoła, spadkobiercy Izraela, również tego wymaga. W trakcie dalszych ciekawych analiz biblista wypunktował osiem biblijnych obrazów ilustrujących wertykalne przymierze Boga z Kościołem. Obrazy te podzielił na dwie grupy: pierwszą tworzą obrazy najczęściej występujące w *Corpus Biblicum*, drugą zaś – rzadziej występujące. Do pierwszej grupy autor zaliczył takie metafory, jak: „Owczarnia i Pasterz” (1), „Winnica oraz krzew winny i latorośle” (2) oraz „Boża budowla” (3). Do drugiej zaś: „Oblubienica Chrystusa” (4), „Arka Pana” (5), „Świątynia duchowa” (6), „Miasto Boże” (7) i „Uprawna Boża rola” (8). Oczywiście omówił każdy z obrazów obu tych grup.

Omawiając obrazy należące do pierwszej grupy („Owczarnia i Pasterz”, „Winnica oraz krzew winny i latorośle”, „Boża budowla”), biblista przypomniał m.in., że od zarania dziejów Izraela w Bogu widziano Pasterza, a w Jego ludzie – owczarnię. Tak czynili np. Micheasz (VIII w. przed Chr.), Jeremiasz (VII/VI w. przed Chr.), Ezechiel (VI w. przed Chr.) czy Triton-Izajasz (V w. przed Chr.), którzy głosili, że Bóg niczym pasterz gromadzi swoją owczarnię (Iz 60, 7; Jr 23, 3), że wyprowadza ją na pastwiska i karmi (Mi 5, 3), że chroni przed niebezpieczeństwami, które jej zagrażają (Ez 34, 22). Autor podkreślił jednak bardzo mocno, że chociaż w świadomości Izraelitów istniało przekonanie, że Bóg jest Pasterzem swego ludu, to jednak w księgach Starego Testamentu – *expressis verbis* – tylko cztery razy tak Go nazwano: *Pan jest moim Pasterzem, nie brak mi niczego* (Ps 23, 1); *posłuchaj, Pasterzu Izraela, Ty, co jak trzodę wiedziesz ród Józefa* (Ps 80, 2); *Bóg, który jako Pasterz prowadził mnie przez całe moje życie, aż po dzień dzisiejszy* (Rdz 48, 15); *luk jego pozostanie niezłamany i ręce jego sprawne, dzięki potężnemu Bogu Jakuba, w imię Pasterza i Opoki Izraela* (Rdz 49, 24). Teolog nadto dodał, że w czasach Starego Testamentu wierzone, że nie tylko Bóg jest Pasterzem, ale i namaszczeni przez Niego Jego wybrańcy: patriarchowie, prorocy czy królowie. Oczywiście zaznaczył, że wybrańcy

Boży nie mieli być pasterzami alternatywnymi w stosunku do Boga-Pasterza, lecz jedynie Jego sługami. Ich zatem działalność pasterska miała się wpisywać przez podporządkowanie w działanie Boże względem Jego ludu, a nie konkurować z nim. Tak nauczali np. Ezechiel (VI w. przed Chr.) i Deutero-Zachariasz (IV/III w. przed Chr.): *I ustanowię nad nimi (= „owcami” Izraela) jednego pasterza, który je będzie pasał, mojego sługę Dawida. On je będzie pasł, On będzie ich pasterzem* (Ez 34, 23); *Na dom Dawida i na mieszkańców Jeruzalem wyleję ducha łaski i prześlągnięcia. Będą patrzeć na tego (= pasterza), którego przebili, i będą boleć nad nim, jak się płacze nad pierworodnym* (Za 12, 10). Oczywiście – w trakcie dalszych analiz – autor wyakcentował, że i historyczny Jezus był Pasterzem (Mt 9, 35–36), że poszukiwał zaginionych owiec (Mt 18, 12–14; Łk 15, 1–7), że był gotów oddać swoje życie za swoje owce (J 10, 1–21) i ostatecznie je oddał (J 19, 28–37; Ap 7, 16–17). Wspomniał również, że apostołowie, ich współpracownicy i naśladowcy czuli się – wzorem Zbawiciela – przede wszystkim pasterzami gotowymi oddać swoje życie za Kościół-Owczarnię (1 P 2, 23–25; 5, 2–4). Zaznaczył także, że trzy listy, wywodzące się z szeroko rozumianej „szkoły Pawłowej”: 1–2 Tm i Tt, które powstały ok. 100–110 r., zostały nazwane „pasterskimi”, gdyż głównym ich przesłaniem jest troska o prawidłowo ukształtowanych pasterzy Kościoła i o Owczarnię Bożą.

Prezentując zaś czytelnikowi drugi – najbardziej powszechny – obraz charakteryzujący **בְּרִית** (*berith*) Boga z Jego ludem: „Winnicę oraz krzew winny i latorośle”, ks. prof. Waldemar Chrostowski przypomniał m.in., że motyw ten przewija się mniej lub bardziej wyraźnie przez całe Pismo Święte, tak Stary, jak i Nowy Testament. Przez Stary Testament, ponieważ pojawiają się w nim takie zapisy, jak np.: pierwsza pieśń o winnicy Pańskiej (Iz 5, 1–7), druga pieśń o winnicy Jahwe (Iz 27, 2–5), passusy o karze dla Izraelitów (Oz 10, 1–8) i o karze dla Judejczyków (Jr 5, 10–19), fragment o skardze Pana na występki narodu wybranego (Jr 12, 7–13), psalm opowiadający o spustoszonej winnicy Pańskiej (Ps 80, 1–20) czy fragment o odnowie mesjańskiej (Am 9, 11–15). Z passusów tych zaś wynika, że Izrael jest winnicą Jahwe, że to On ją zasadził, dba o nią i chroni (Iz 5, 3–4; 27, 3; Jr 2, 21). Niestety, ponieważ Izrael z regularną konsekwencją obrażał swojego Boga grzechami bałwochwalstwa (Jr 2, 21; 12, 10), Bóg postanowił go ukarać (Iz 5, 5–6; Oz 10, 1–2). Ukarać, ale nie zniszczyć. Postanowił bowiem oczyścić go z grzechów i dalej mu błogosławić (Am 9, 14). Z kolei przez Nowy Testament, ponieważ pojawiają się w nim m.in. takie perykopy, jak: przypowieść o robotnikach w winnicy (Mt 20, 1–16), parabola o przewrotnych dzierżawcach (Mt 21, 33–46; Mk 12, 1–12; Łk 20, 9–19) czy mowa o krzewie winnym (J 15, 1–11). Z fragmentów tych zaś wynika, że wszyscy

ludzie są wezwani do pracy w winnicy Pańskiej (Mt 20, 1.3.5–6), że jednak ogromnie wielu wezwanych zaniedbuje swoje obowiązki; mało tego, czynią z winnicy swoją własność (Mt 21, 33–46; Mk 12, 1–12; Łk 20, 9–19). Wypływa z nich również wniosek, że jak winna latorośl uschnie bez krzewu winnego, tak uczeń Jezusa obumrze duchowo bez swojego Mistrza (J 15, 5–6) – co oczywiście ks. prof. Waldemar Chrostowski dobitnie podkreślił.

Przedstawiając trzeci z najbardziej znanych biblijnych obrazów ilustrujących διαθήκη (*diatheke*) Boga z ludźmi, czyli „Bożą budowlę”, autor przypomniał m.in., że w całym *Corpus Biblicum* żywo pulsuje przekonanie, że Jahwe jest Budowniczym. Przypomniał, że motyw ten pojawia się nie tylko w dwóch opisach stworzenia świata: pierwszym, należącym do tradycji kapłańskiej (P), pochodzącej z VI/V w. przed Chr. (Rdz 1, 1–2, 4a) oraz drugim, przynależącym do tradycji jahwistycznej (J), powstałej w X w. przed Chr. (Rdz 2, 4b–7), w których wychwala się Boga-Stwórcę i Jego stworzenia. Wykazał, że pojawia się on również w zapisach m.in.: Deutero-Izajasza (VI w. przed Chr.), autorów Księgi Hioba (V w. przed Chr.) i Księgi Przysłów (V w. przed Chr.), redaktora Psalterza (IV w. przed Chr.) czy u Koheleta (III w. przed Chr.). Oczywiście przytoczył ich zapisy: *Moja to ręka położyła fundamenty ziemi i moja prawica rozciągnęła niebo* (Iz 48, 13); *gdzie byłeś, gdy zakładałem podstawy ziemi?* (Hi 38, 4); *Pan mnie (= Mądrość) zrodził jako początek swej mocy, przed dziełami swymi, od pradawna* (Prz 8, 22); *jeżeli Pan domu nie zbuduje, na próżno się trudzą ci, którzy go wnoszą* (Ps 127, 1) oraz *wszystko ma swój czas i jest wyznaczona [przez Boga] godzina na wszystkie sprawy pod niebem* (Koh 3, 1). W bardzo ciekawy sposób teolog podkreślił także, że świat stworzony przez Boga tylko wtedy osiągnie swoją pełnię, jeśli będzie rozwijał się w kierunku wyznaczonym mu przez Stwórcę. Na dowód tego przywołał przykład budowniczych wieży Babel (Rdz 11, 1–9). Przypomniał, że postanowili oni nie pełnić woli Bożej, lecz – własną. W efekcie więc nie tylko zaczęli konkurować z Bogiem, ale i spychać Go na margines swojego życia i żyć tak, jakby Go nie było. I doprowadziło to ich do katastrofy: Bóg ich za to ukarał. Oczywiście biblista wspomniał również, że i w Nowym Testamencie pojawia się motyw Boga-Budowniczego, Boga-Stwórcy całego świata (Hbr 3, 3–4). Nadto dodał, że pojawiają się w nim również wzmianki o Budowniczym, Synu Bożym, Kreatorze Kościoła: *Ty jesteś Piotr [czyli Opoka] i na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą* (Mt 16, 18); o Jego apostołach, budujących młode wspólnoty kościelne, nie tylko swoim słowem i czynem, ale i krwią (1 Kor 3, 9–11), oraz o wszystkich chrześcijanach współtworzących Mistyczne Ciało Jezusa (Ef 4, 11–13).

I wreszcie przybliżając czytelnikowi obrazy ilustrujące przymierze Boga z ludźmi, należące do drugiej grupy („Oblubienica Chrystusa”, „Arka Pana”, „Świątynia duchowa”, „Miasto Boże” oraz „Uprawna Boża rola”), autor przypomniał m.in., że pierwszy z tych obrazów, Oblubieniec-Oblubienica, był bardzo mocno rozpowszechniony w czasach Starego Testamentu. Oczywiście wspomniął, że posługiwali się nim np.: Ozeasz (VIII w. przed Chr.), Jeremiasz (VII/VI w. przed Chr.), Deutero-Izajasz (VI w. przed Chr.), Ezechiel (VI w. przed Chr.) czy autor Księgi Pieśni nad pieśniami (IV w. przed Chr.). Wyjaśnił, że właśnie w ten sposób charakteryzowali oni – *expressis verbis* bądź metaforycznie – oblubieńczyą, zazdrosną miłość Jahwe do Izraela (Oz 2, 1–25; Jr 2, 2; Iz 54, 4–8; Ez 16, 1–63; Pnp 2, 16). Następnie dodał, że obraz ten żywo pulsuje także na kartach Nowego Testamentu. Pojawia się bowiem w takich zapisach, jak: opis wesela w Kanie Galilejskiej (J 2, 1–11), przypowieść o uczcie (Mt 22, 1–14; Łk 14, 15–24) czy parabola o dziesięciu pannach (Mt 25, 1–13). Analizując zaś te zapisy, ks. prof. Waldemar Chrostowski podkreślił, że jak Jahwe był Oblubieńcem dla Izraela, tak Jezus – dla Kościoła. Jak Bóg Ojciec zazdrosną miłością miłował Izraela, tak Syn Boży – Kościół.

Prezentując zaś motyw „Arki Pana”, autor podkreślił, że pojawia się on m.in. w opisie potopu (Rdz 6, 5–9, 17) i perykopie opowiadającej o uciszeniu burzy (Mk 4, 35–41). Dostrzegł nawet podobieństwa zachodzące między tymi tekstami. Wskazał bowiem, że jak arka zbudowana przez Noego uratowała życie jemu, jego rodzinie i zwierzętom, które zabrał ze sobą, tak łódź – apostołom, którzy płynęli z Jezusem po Jeziorze Galilejskim. Podkreślił przy tym, że jak moc Jahwe ocaliła Noego w czasie potopu, tak moc Jezusa – apostołów podczas burzy. Udowodnił zatem zbawienną rolę „Arki Pana”, obrazu adekwatnego dla Kościoła założonego przez Jezusa.

Z kolei omawiając symbolikę „Świątyni duchowej”, biblista przypomniał, że świątynia jest najbardziej uprzywilejowanym miejscem spotkania człowieka z Bogiem, że Izraelici jeszcze na pustyni w XIII w. przed Chr. zbudowali przenośne sanktuarium, którego najważniejszą częścią był Namiot Przymierza, i właśnie tam czcili Boga (Wj 25, 9–40; 33, 7–10). Oczywiście wyakcentował również, że po wejściu do Ziemi Obiecanej (XIII w. przed Chr.) Izraelici czcili Boga w wielu różnych sanktuariach, np. Betel czy Dan, by już od X w. przed Chr., czyli po zbudowaniu świątyni jerozolimskiej, tylko w niej zacząć wielbić Boga (Ps 126, 1–5). Tylko więc w niej codziennie zaczęto składać Bogu ofiary zwierzęce i roślinne. Stała się ona również celem pielgrzymów zmierzających na coroczne święta: Paschy, Tygodni (= Pięćdziesiątnicy) i Namiotów. Oczywiście teolog bardzo mocno podkreślił, że jak sanktuarium jerozolimskie było świątynią Boga, tak z czasem

(Ga 4, 4) stało się nim Ciało Jezusa historycznego (J 2, 13–22). Nadto dodał, że również uczniowie Jezusa – Jego prawdziwi czciciele – są żywą, duchową świątynią (1 Kor 3, 16–17; 1 P 2, 4–7), w której zamieszkuje Bóg.

Omawiając przedostatni obraz ilustrujący przymierze Boga z Jego ludem („Miasto Boże”), autor wspomniał m.in., że starożytni Izraelici mieli ambiwalentny stosunek do miasta. Z jednej strony uważali je za doskonałe miejsce do zamieszkania, pracy i wypoczynku, z drugiej zaś – za siedlisko grzechu, szczególnie rozpusty. Oczywiście przywołał dwa najbardziej zdemoralizowane miasta znane z Biblii: Sodomę i Gomorę. Przypomniał również najbardziej znane, złowrogie Izraelitom miasta obcych państw: Tyr i Babilon. Nadto podkreślił, że Jezus prowadząc swoją publiczną działalność, nauczał zarówno mieszkańców wsi, jak i miast, że nikogo nie wykluczał z królestwa Bożego. Wspomniał także, że Paweł, wybitny naśladowca Jezusa, ewangelizował wyłącznie mieszkańców miast, np. Efezu, Koryntu czy Derbe. Biblista wyakcentował również, że niebiańską ojczyzną chrześcijan (Flp 3, 20) jest Wieczne Jeruzalem, Miasto Boże (Ap 21, 1), gdzie znajduje się Stolica Baranka (Ap 14, 1).

I wreszcie przedstawiając ostatni obraz Kościoła („Uprawna Boża rola”), autor uczynił to w oparciu o dwie przypowieści: o siewcy (Mt 13, 3–9; Mk 4, 3–9; Łk 8, 5–8) i o chwaście (Mt 13, 24–30). W trakcie ciekawych analiz wykazał, że jak bez siewcy nie byłoby zasiewu, tak Kościoła – bez Boga Trójjedynego. Udowodnił zatem całkowitą zależność Kościoła od Jego Założyciela.

Konkludując, należy stwierdzić, że książka *Przymierze z Bogiem. Obrazy Kościoła w Piśmie Świętym* to bardzo wartościowa i interesująca publikacja i doskonała lektura pomocnicza do wykładów z eklezjologii biblijnej, jej zaś autor – ks. prof. Waldemar Chrostowski – to znakomity biblista, świetnie „władający piórem”. Nie pozostaje już nic innego, jak tylko zachęcić do lektury jego książki.

Jarosław Ćwikła